



- ZARZUTY DLA 30-LATKI KTÓRA OKRADAŁA SENIORÓW

Policjanci zatrzymali kobietę, która wczoraj usłyszała zarzuty kradzieży na szkodę starszych mieszkańców Gdańska. 30-latką wchodziła do mieszkań pokrzywdzonych podając się za ankietera lub pracownika spółdzielni, który zbiera podpisy na ważny dla mieszkańców cel, albo wykorzystywała to, że drzwi do mieszkań były niezamknięte. Złodziejka kradła to co napotkała w przedpokojach mieszkań. Za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Kryminalni z komisariatu na Śródmieściu pracowali nad wytypowaniem i ustaleniem tożsamości sprawcy kradzieży z mieszkań na szkodę starszych mieszkańców Gdańska. Jak ustalili policjanci nieznaną wówczas kobietą sprawdzała, które drzwi na klatce schodowej nie są zamknięte i gdy trafiła na otwarte mieszkanie, kradła z przedpokojów portfele, torebki. Domownicy często nawet nie słyszeli, że ktoś wszedł do ich mieszkania i płąduje przedpokój. W innym przypadku poszukiwana przez policjantów kobieta weszła do mieszkania 80-letniej gdańszczanki podając się za ankietera i pracownika spółdzielni, który zbiera podpisy na ważny dla mieszkańców cel. Kobieta wykorzystywała nieuwagę starszej pani i ukradła z jej portmonetki blisko 600 złotych. Policjanci, którzy pracowali nad tą sprawą dzięki zebranym informacjom oraz dobremu rozpoznaniu środowiska przestępczego wytypowali i ustalili tożsamość podejrzewanej o te przestępstwa kobiety. 30-latką została zatrzymana w minioną środę przez kryminalnych ze Śródmieścia, przy ul. Minogi i doprowadzona do policyjnego aresztu. Wczoraj policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego postawili jej trzy zarzuty kradzieży. Policjanci analizują pozostałe, podobne zdarzenia, do których dochodziło w ostatnim czasie na terenie miasta. Funkcjonariusze sprawdzają czy zatrzymana przez nich 30-latka ma z nimi związek. Za kradzież może grozić do 5 lat pozbawienia wolności. Policjanci przypominają o tym, aby: Uważać na to, kogo wpuszczamy do domu Zasada „ograniczonego zaufania” do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozważli. Apelujemy do osób starszych, samotnie mieszkających czy też pracowników pomocy społecznej. Pod byle pretekstem chcą wejść do mieszkania, odwrócić uwagę lokatorów, a następnie ich okraść. Co możemy zrobić? Nie wpuszczamy przypadkowo poznanych osób do naszych mieszkań i nie afiszujemy się tym, co mamy w mieszkaniu, m.in. posiadanym majątkiem. Bądźmy też podejrzliwi, gdy ktoś zasłaniając się pośpiechem ponagla nas w naszym mieszkaniu. Jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości co do intencji osób, które nas odwiedzają, powinniśmy o tym fakcie natychmiast powiadomić policję, przekazując jak najwięcej zapamiętanych szczegółów. Zwracamy się z apelem także do osób młodych Rozmawiajmy z rodzicami, dziadkami o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, gdy ktoś dzwoni do nich z prośbą o pożyczanie dużej ilości pieniędzy lub podając się za przedstawicieli instytucji bądź administracji chce wejść do mieszkania. Poinformujmy o zagrożeniach osoby starsze, o których wiemy, że mieszkają samotnie. Wykorzystujmy okoliczności, np. rodzinne spotkania, święta jak i przypadkowe spotkania na ulicy i ostrzegajmy bliskich przed zagrożeniami. Zwykła ostrożność może uchronić ich przed utratą zbieranych latami oszczędności.